

Adrian Drdzeń

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

## Koncepcja personalizmu Mikołaja Bierdiajewa

Personalizm nie tyle oznacza jakąś teorię osoby czy też teoretyczną naukę o osobie. Posiada on znaczenie w dużej mierze praktyczne i etyczne – chodzi o osobę jako podmiot i przedmiot działania<sup>1</sup>.

Przytoczone słowa zwięźle oddają istotę poglądów czołowych przedstawicieli europejskiego nurtu personalistycznego pierwszej połowy XX wieku. Jacques Maritain, Emmanuel Mounier i Étienne Gilson bronili obecności w człowieku pewnego istotowego elementu nieredukowalnego do świata przyrody. Bycie sobą właściwe jedynie człowiekowi oraz jego relacja z innymi osobami i z Bogiem, stanowiły centrum ich filozoficznej refleksji.

Znaczny wpływ na rozwój myśli zachodnioeuropejskich personalistów wywarła twórczość Mikołaja Bierdiajewa (1874–1948)<sup>2</sup>,

---

<sup>1</sup> K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, „Znak” 1961, nr 5, s. 664.

<sup>2</sup> Oprócz zainspirowania francuskich personalistów, przypisuje się Bierdiajewowi wpływ na myśl Maxa Schelera, Martina Bubera, Ioannisa Zizioulasa, Christosa Yannarasa; por. P. Przesmycki, *W stronę Bogoczości. Teologicznomoralne studium myśli Nikołaja Bierdiajewa*, Łódź 2002, s. 15; L. Jitianu, *Christologische Symphonie von Mensch und Welt: Grundzüge einer neupatristischen orthodoxen Theologie im Werk von Dumitru Staniloae*, Freiburg 2006, s. 106.

uważanego za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli religijnego nurtu współczesnej filozofii rosyjskiej. Centralne miejsce w analizach Bierdiajewa zajmuje osoba – jej wolność, twórczość i dialektyczna relacja z Bogiem – ujmowana w horyzoncie spraw ostatecznych. Jego poglądy, nadal wzbudzają wiele kontrowersji i dyskusji<sup>3</sup>. O oryginalności myśli Bierdiajewa stanowi już choćby specyficzny sposób jej wyrażania. Sam mówił o sobie jako o myślicielu typu intuicyjno-syntetycznego z aforystyczną manierą pisania<sup>4</sup>. Odrzucenie dyskursywnej metody analizy zagadnień na rzecz ich intuicyjno-aforystycznego uzasadniania w żaden jednak sposób nie przekreśla naukowej wartości poglądów rosyjskiego personalisty. Biorąc pod uwagę to, iż badanie fenomenu człowieka stanowi jeden z głównych przedmiotów dociekań filozoficznych, wysoce oryginalne, ale niewątpliwie dążące do ujawnienia prawdy o Bogu i człowieku, poglądy Bierdiajewa zasługują na analizę i systematyzację. Artykuł ten chce być małym przyczynkiem na drodze takiej systematyzacji, w tym też autor tekstu upatruje potrzebę zaproponowanej tu refleksji.

Poczynionych powyżej kilka uwag wstępnych wyznacza granice podejmowanej problematyki. Niniejsza refleksja jest próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce osoby, jak i jej charakter, w ramach koncepcji personalizmu Mikołaja Bierdiajewa<sup>5</sup>. Przedmiotem rozważań uczynione zostaną jedynie wybrane aspekty problematyki osoby w filozofii Rosjanina: tematyka obiektywizacji, zagadnienie czasu oraz idea Bogocześna. Takie zestawienie – dość arbitralnie wybrane i wypreparowane z całej myśli autora *Filozofii wolności* – choć narażone na spekulatywną analizę, ma kluczowe znaczenie dla poprawnego odczytania jego koncepcji personalizmu.

---

<sup>3</sup> Na gruncie polskim z tezami rosyjskiego myśliciela – w okresie ich powstawania – mocno polemizowali Florian Zdziechowski i Henryk Elzenberg.

<sup>4</sup> Por. *Autobiografia filozoficzna*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 199.

<sup>5</sup> W przypadku filozoficznej myśli Bierdiajewa trudno mówić o jakimś jednolitym systemie. Jego koncepcję personalizmu cechuje mocne wychylenie eklektyczne, polegające na świadomym – i jednocześnie wybiórczym – łączeniu tez zachodnich filozofów i twórczej ich adaptacji w analizie centralnego zagadnienia – osoby, kosztem braku spójnego systemu i niejednoznacznej terminologii.

## Epistemologia jako punkt wyjścia: człowiek wobec obiektywizacji

Dla Bierdiajewa znaczące źródło inspiracji stanowiła myśl niemieckich filozofów, a szczególnie zasługi poczynione na jej płaszczyźnie przez Immanuela Kanta. Nie dziwi zatem fakt, że punktem odniesienia, a jednocześnie obiektem krytyki, była dla Bierdiajewa epistemologiczna koncepcja autora *Krytyki czystego rozumu*. Istotę gnoseologicznej myśli filozofa z Królewca stanowiło odkrycie dwóch zasadniczych porządków: rzeczy dostępnych poznaniu zapośredniczonych przez zmysły i ujętych w czasowe, przestrzenne formy – *fenomeny* oraz stające za nimi, ale w poznaniu niedostępne – *noumeny*. Dotarcie do rzeczy „samych w sobie” było, według Kanta, niedostępne dla rozumu, który jedynie dokonuje projekcji swoich właściwości poznawczych na rzecz „samą w sobie” i doprowadza do ujmowania jej jako *fenomenu*. Bierdiajew zgadza się z Kantowskim podziałem na *noumen* i *fenomen*<sup>6</sup>, lecz jednocześnie stwierdza, że to świat *fenomenów* jest zupełnie niedostępny w poznaniu; prawdziwe poznanie to poznanie *noumenalne*. To do poznania *noumenalnego* ma człowiek dostęp i ono jest prawdziwe; sfera *fenomenów* to sfera nieprawdziwa, ułudy, urzeczowienia – sfera obiektywizacji.

W swoim modelu filozofii Bierdiajew zakłada, że uprzednio wobec Boga i stworzenia istnieje Boża nicość, *Ungrund, me on*<sup>7</sup>. Z tej niczym nieograniczonej, pierwotnej i niemającej początku wolności rodzi się Trójjedyny Bóg, Bóg-Stwórca. Stworzenie świata i człowieka ma wobec tego charakter wtórny. Wolny, niedeterminowany przez Boga, akt działania był – według Bierdiajewa – próbą wolności człowieka, w której to człowiek wybrał zło. Konsekwencją takiej decyzji jest odpadnięcie człowieka od Boga i życie w obiektywizacji, w której Boga nie ma, gdyż świat jest efektem grzechu. Także wszystkie władze poznawcze człowieka są nieadekwatne do celu poznania

---

<sup>6</sup> Szczególnie ważki dla Bierdiajewa był przełom w dotychczasowym rozumieniu poznania – podmiot warunkuje przedmiot poznania, por. M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 24.

<sup>7</sup> Bierdiajew odwołuje się tu bezpośrednio do tez niemieckich mistyków: Johanna Eckharta i Jakoba Boehme, zakładających istnienie niestworzonej wolności poprzedzającej byt.

Boga, gdyż odnoszą się one do świata po Upadku, a w nim Boga nie ma.

Bóg jest traktowany jako przedmiot i jest poznawany analogicznie z rzeczami i przedmiotami świata naturalnego. Jednak moje istnienie może stykać się z istnieniem Boga tylko dlatego, że nie jest On przedmiotem i nie przynależy do zobiektywizowanego świata<sup>8</sup>

Według Bierdiajewa świat po Upadku, odpadnięciu człowieka od Boga, jest ciągiem depersonalizacji człowieka uwikłanego w proces obiektywizacji.

Termin *obiektywizacja* (*objektiwacia, die Objektivierung*), przytoczany w każdym dziele rosyjskiego myśliciela, nigdzie nie zostaje przez niego jednoznacznie zdefiniowany. Dlatego dla poprawności dalszej analizy przytoczona zostanie definicja obiektywizacji opracowana przez Wacława Hryniewicza, według którego jest to proces, „który polega na tym, że człowiek, rzutuując na zewnątrz subiektywne wrażenia i przeżycia, konstruuje świat pozorny [*fenomenalny* – A.D.], zjawiskowy, zobiektywizowany i ekstrapolowany, przeciwny realnemu światu ducha [*noumenalnemu* – A.D.], poznawalnemu jedynie przez doświadczenie duchowe i bezpośrednie zjednoczenie”<sup>9</sup> Okazuje się zatem, że człowiek po Upadku żyje w nierealnej rzeczywistości, która jest jedynie projekcją jego doświadczenia świata poprzedzającego wybór zła. W osobie obecny jest element pierwotny (nieskażony grzechem), jednak doświadczenie to człowiek przenosi na zobiektywizowaną (urzeczowioną) rzeczywistość, przez co błędnie uznaje ją za realną. „Następuje uprzedmiotowienie świata przez nas i dla nas, i to jest właśnie stan upadku świata, utrata przezeń wolności, wyobcowanie się jego części. Można by powiedzieć, że wolność noumenów przechodzi w konieczność fenomenów. Świat fenomenów nabiera masywnej empirycznej realności, która nas przymusza i gwałci”<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji...*, dz. cyt., s. 38.

<sup>9</sup> W. Hryniewicz, *Bogoczołowieczeństwo*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, red. K. Gryglewicz, R. Łukaszczyk, Z. Sułowski, t. 2, Lublin 1985, s. 543.

<sup>10</sup> M. Bierdiajew, *Zarys metafizyki eschatologicznej. Twórczość i uprzedmiotowienie*, tłum. W. i R. Paradowscy, Kęty 2004, s. 52.

Jednocześnie rosyjski personalista zwalcza wszelkie spekulacje, które zarzucają mu poznawczy solipsyzm. Realność świata rozpatruje on przez pryzmat pierwszeństwa egzystencjalnego podmiotu nad zobiektywizowanym światem<sup>11</sup>. Prymat ten oznacza całościowe zaangażowanie podmiotu w akt poznawczy, który powinien być niedyskursywnym, wolitywno-emocjonalnym, wręcz mistycznym przeżyciem. Tylko taki, irracjonalny rodzaj poznania uwalnia człowieka od zobiektywizowanego porządku rzeczywistości. Dlatego fakt, że Kant sprowadzał właściwości poznawcze do funkcji intelektu, stanowił w ujęciu rosyjskiego personalisty poważny błąd, gdyż człowiek poznaje nie racjonalnie, a emocjonalno-wolitywnie, poznaje cały podmiot egzystencjalny, a nie „czysta myśl” „Wszędzie jego [Kanta - A.D.] błąd polegał na samym uznaniu możliwości istnienia czystego rozumu i czystej myśli. Czysta myśl nie istnieje, myśl jest nasycona aktami wolitywnymi, emocjami i namiętnościami”<sup>12</sup>. Aby uwolnić się od fałszywej projekcji, człowiek powinien odwołać się do doświadczenia duchowego, egzystencjalnego, które otworzy go na świat *noumenów*. Bierdiajew nie deprecjonuje przy tym rozumu jako takiego. Uznaje jego wartość, lecz uważa, że jest on źle przez człowieka wykorzystywany. „Filozofia grecka nawet odkryła rozum. Ale dogmatycznie wierzone w zdolność rozumu do poznania bytu, w odpowiedniość wytworzonych przez rozum pojęć wobec poznanego przedmiotu”<sup>13</sup>. Starożytne wezwanie do poznania samego siebie, wolitywno-emocjonalnej percepcji swojego wnętrza, zostało – według rosyjskiego personalisty – wypaczone przez obranie racjonalnej drogi poznawczej, co tylko pogłębiło proces obiektywizacji.

## Dwa aspekty rzeczywistości: dialektyka Boga i człowieka

Dla Bierdiajewa Bóg nie może być w pełni zrealizowanym Absolutem, czystym i niezależnym od czegokolwiek istnieniem, swoistym *actus purus* filozofii klasycznej. Rosyjski personalista uważa, że Bóg będący miłością potrzebował i potrzebuje nadal swojego dopełnienia

---

<sup>11</sup> Por. tenże, *Rozważania o egzystencji...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>12</sup> Tenże, *Zarys metafizyki...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>13</sup> Tamże, s. 22.

w Drugim, Innym. „Powinniśmy odważnie uznać, że Bóg potrzebuje człowieka, ale ta potrzeba wcale nie ogranicza Boga, ograniczałby Go i poniżał kamienny bezruch i samozadowolenie. W Bogu jest tęsknota za ukochanym, co nadaje ukochanemu wyższy sens”<sup>14</sup>. Dążąc do tego dopełnienia stworzył On człowieka<sup>15</sup>. Po stworzeniu człowieka rozpoczyna się wielki, trwający do tej pory, dramat Boga i człowieka. Człowiek stworzony jako przyjaciel Boga, powołany do współuczestniczenia w Bożej pełni, wybiera zło i wpada w upadły świat obiektywizacji. Bóg-Stwórca ma władzę nad bytami stworzonymi, ale nie nad Nicością-wolnością, w której człowiek jest zakorzeniony. Bóg nie może niczego człowiekowi nakazać. Człowiek powinien sam wejść na drogę wiodącą na powrót do Boga, lecz ta jest skutecznie zaciemniana przez proces obiektywizacji. Tak oto dramaturgia egzystencji narasta.

Zamiast postulować poznanie odwołujące się do bezpośrednio, ujawniającego duchowe życie doświadczenia, podmiot/człowiek wybiera racjonalną drogę poznania przyrody z jej zobiektywizowaną sferą. Żyjąc w zobiektywizowanym świecie, osoba przestaje zauważać, że to co, poznaje, czego doświadcza z zewnątrz, to wynik jej eksterioryzacji, projektowanie *noumenów* w skażony świat fenomenów.

Rzeczywistość obiektywna nie istnieje, jest to jedynie iluzja świadomości, istnieje jedynie obiektywizacja rzeczywistości, wynikająca z określonego ukierunkowania ducha. Świat zobiektywizowany nie jest autentycznym światem realnym, który może być zmieniony<sup>16</sup>

Trzeba jednak pamiętać, że Upadek prowadzi nie tylko do obiektywizacji w sferze poznania, ale powoduje autentyczne powstanie natury, która jednak stanowi niższy – bo skażony grzechem – stopień bytu. Świat po grzechu jest nierealny, gdyż nie ma w nim dostępu do elementu duchowego-*noumenalnego*, który jest dla Bierdiajewa jedyną realnością. Człowiek sprzed Upadku – *noumen* – popadł

---

<sup>14</sup> Tenże, *Egzystencjalna dialektyka Boga i człowieka*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2004, s. 39.

<sup>15</sup> Konkretnie osobę, określenie „człowiek” zakłada już pewną złożoność będącą efektem obiektywizacji.

<sup>16</sup> M. Bierdiajew, *Autobiografia filozoficzna...*, dz. cyt., s. 272.

w zobiektywizowany świat *fenomenów*, które zaciemniają jego pierwotną duchową istotę. Dualizm ducha i materii jest domeną tego świata.

## **Człowiek w perspektywie temporalnej: czas egzystencjalny**

Bierdiajew, próbując rozwiązać problem urzeczowienia, analizuje pojęcie bardzo istotne w całej strukturze jego myśli, pojęcie *czasu*. Marek Styczyński, który detalicznie przeanalizował filozoficzną twórczość rosyjskiego personalisty, pisze: „Nie do zrozumienia są Bierdiajewowskie analizy dotyczące osoby, zwycięstwa nad śmiercią czy złowrogą obiektywacją, jeśli nie odniesie się ich do czasu”<sup>17</sup> Dla pełniejszego ukazanie znaczenia osoby w myśli rosyjskiego personalisty zarysować trzeba kilka aspektów ujmowania przez niego fenomenu czasowości<sup>18</sup>.

Człowiek – według Bierdiajewa – w swojej egzystencji uwikłany jest w trzy wzajem się zazębiające wymiary czasowości: kosmiczny, historyczny i egzystencjalny. Czas kosmiczny jest czasem cyklicznym, charakteryzuje się powtarzalnością zjawisk świata przyrody. Ten rodzaj czasu jest ciągłym powstawaniem i zanikaniem, unaoczniającym się w naprzemienności pór roku, następowaniu dnia i nocy, ruchu planet. Czas kosmiczny poddaje się obiektywizacji przez możliwość matematycznego ujmowania. Jest bezlitosny dla życia człowieka, ujmuje go bowiem wyłącznie jako biologiczny byt dążący do unicestwienia.

Czas historyczny – kolejny w temporalnej koncepcji Rosjanina – charakteryzuje się swoim linearnym, ukierunkowanym w przyszłość biegiem oraz cechuje jedynie dzieje ludzkości. W czasie tym nie występuje powtarzalność, każda chwila jest czymś zupełnie nowym, zupełnie nieporównywalnym z wydarzeniami z przeszłości. O ile czas kosmiczny odnosi się do dziejów uniwersum, o tyle czas histo-

---

<sup>17</sup> M. Styczyński, *Umiłowanie przyszłości albo filozofia spraw ostatecznych. Studia nad filozofią Mikołaja Bierdiajewa*, Łódź 2001, s. 151.

<sup>18</sup> Szerzej na temat temporalnej koncepcji Bierdiajewa czytelnik znajdzie w artykule: M. Wójtowicz, *Trzy formy czasu w filozofii Mikołaja Bierdiajewa*, [w:] *Religia wobec historii, historia wobec religii*, red. E. Przybył, Kraków 2006, s. 113–121.

ryczny – do aktywnych działań człowieka, do dziejów całej ludzkości. Poprzez swoją matematyczną wyrażalność stanowi także źródło obiektywizacji życia człowieka. Wbrew zniewalającemu charakterowi czasu historycznego Bierdiajew zaznacza jego przydatność dla życia człowieka. „Historia jest – i w tym jej religijne znaczenie – drogą do innego świata”<sup>19</sup>

Mając w pamięci główne założenie temporalnej koncepcji Bierdiajewa – wszystkie trzy czasy istnieją jednocześnie – możliwe staje się omówienie czasu egzystencjalnego. Kiedy poprzednie czasy ograniczała płaszczyzna horyzontalna, matematyczny sposób ujmowania lub poszukiwanie wyzwolenia w obrębie historii, to czas egzystencjalny stanowi ich zupełne przeciwieństwo. Jest on wertykalny, ilościowo niepoliczalny, jakościowo nieskończony, jest wtargnięciem czasu noumenalnego w czas historyczny i kosmiczny. Przez nastanie czasu egzystencjalnego, który jest wyłomem z zakłętego kręgu obiektywizacji, człowiek uzyskuje dostęp do prawieczności, staje się uczestnikiem Bożego Eonu. Styczyński na ten temat pisze:

To ekstaza, wzlot, wstrząs, nieobecność kalendarza czy zegarka. Tutaj dokonują się cuda, przeżycia raju i piekła, szczęścia i cierpienia jako symbole wędrówki ducha<sup>20</sup>

Jedynie w czasie egzystencjalnym może się w pełni ujawnić i zrealizować sens ludzkiego istnienia. Tylko w nim następuje wyzwolenie z ram obiektywizacji i wkroczenie w nowy eon gdzie dokonuje się wewnętrzna integracja osoby. „Rzeczywistości doświadczanej w czasie egzystencjalnym nie dotyczy w żadnej mierze przemijanie ani wychylenia w przyszłość, gdyż jedynym horyzontem bycia staje się wtedy terażniejszość, wieczne teraz”<sup>21</sup> – komentuje istotę czasu egzystencjalnego Marek Wójtowicz.

---

<sup>19</sup> M. Bierdiajew, *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 131.

<sup>20</sup> M. Styczyński, *Umiłowanie przyszłości...*, dz. cyt., s. 152.

<sup>21</sup> M. Wójtowicz, *Mikołaja Bierdiajewa koncepcja przewyciężenia śmierci*, [w:] *Filozofia a śmierć*, M. Wójtowicz, W. Kania (red.), Katowice 2007, s. 139.



## Postawienie problemu rozróżnienia w człowieku: między osobą a indywiduum

Bierdiajew wyróżnia w człowieku *osobę* i *indywiduum*<sup>22</sup>. Jest to, dla myśli rosyjskiego personalisty, podział fundamentalny, bezpośrednio korespondujący z jego koncepcją obiektywizacji. Z przeprowadzonych dotychczas rozważań wyłania się obraz istnienia człowieka w dwóch stanach, przed i po Upadku.

Precyzując, człowiek przed wolnym wyborem zła, będąc na równi z Bogiem, był *osobą*. Po Upadku w zobiektywizowany świat człowiek zaczął naturalistycznie spostrzegać rzeczywistość, częściowo poznając siebie jedynie od strony biologiczno-społecznej. Ten aspekt poznania charakterystyczny jest dla indywiduum, jednak człowiek jest ukonstytuowany w sposób integralny, a nie dualistyczny, w którym osoba i indywiduum to dwie różne jakości.

Osoba nie jest tożsama z indywiduum. Indywiduum jest kategorią naturalistyczną biologiczną. (...) Osoba natomiast jest kategorią duchową, a nie naturalistyczną, ona przynależy do planu ducha, a nie planu przyrody<sup>23</sup>

Indywiduum przez swoje przywiązanie do świata przyrody, kultury, cywilizacji oraz uwarunkowanie biologiczne i społeczne, coraz bardziej zakorzenia się w zdeterminowanym świecie, a przez to zawsze pozostaje częścią zależną od większej całości. Natomiast

osoba zawsze jest całością, a nie częścią, całość ta została dana wewnątrz istnienia, a nie w zewnętrznym świecie przyrody. Osoba nie jest przedmiotem i nie przynależy do zobiektywizowanego świata, w którym nie można jej znaleźć<sup>24</sup>.

Pomimo swego zamknięcia na świat zobiektywizowany, indywiduum poprzez rozwój biologiczno-społeczny przyczynia się do za-

---

<sup>22</sup> Podobnego rozróżnienia dokonuje Emmanuel Mounier, zob. tenże, *Co to jest personalizm? Oraz wybór innych prac*, tłum. J. Turowicz, Kraków 1960; tenże, *Wprowadzenie do egzystencjalizmów oraz wybór innych prac*, tłum. E. Krasnowolska, Kraków 1964.

<sup>23</sup> M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji...*, dz. cyt., s. 87

<sup>24</sup> Tamże, s. 89.

chowania życia, co z kolei umożliwia człowiekowi realizację siebie jako osoby.

To, co w człowieku osobowe, jest pierwotne i autentyczne, ma kontakt z praźródłem, ze stanem sprzed Upadku. Bierdiajew zakłada przez to istnienie w człowieku świadomości i podświadomości. Podświadomość doświadcza w swojej immanencji Boga, ma więc kontakt z rzeczywistością noumenalną. Świadomości z kolei wymyka się świat noumenalny, wydaje się on jej wyłącznie transcendentny. Świadomość, przypisywana indywiduum, ukierunkowana jest na świat zewnętrzny. Posługując się poznaniem racjonalnym człowiek nie jest w stanie przebić się do podświadomości i tylko skutecznie zaciemnia ogląd swojego wymiaru osobowego. „Poznanie filozoficzne, przewyżczające obiektywizację i względność, jest swoimi korzeniami pogrążone w nieświadomości i wznosi się do nadświadomości”<sup>25</sup>. Świadomość jest powierzchowna, gdyż skierowana jedynie w kierunku świata zewnętrznego. Powinna zaś zwrócić się ku życiu wewnętrznemu, ku nadświadomości, by tam odszukać noumenalną głębię życia. „Osoba – jak stwierdza Bierdiajew – jest u początku drogi i na końcu drogi. Osoba określa siebie od wewnątrz, poza wszelką obiektywizacją, i jedynie określając się od wewnątrz, z wolności, jest osobą”<sup>26</sup>.

Człowiek żyjący w świecie obiektywizacji jest zatem osobą w stanie potencjalnym, powinien się rozwijać, zmierzając do swojej pełni, do ideału człowieka, do bycia osobą. O człowieku nie sposób powiedzieć, że jest – on zawsze się staje, urealnia swoją osobowość. Natura człowieka jest *in statu viae* realizacji siebie.

## **Trynitarny charakter osoby: duch/wolność/akt**

Pochodzenie osoby od Boga zakłada jej duchową, a nie naturalistyczną strukturę. Nie może znaleźć ona swojej realizacji w zdeteminowanym świecie – na drodze rozwoju indywiduum. Indywiduum

---

<sup>25</sup> Tenże, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2006, s. 19.

<sup>26</sup> Tenże, *Niewola i wolność człowieka. Zarys filozofii personalistycznej*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2003, s. 22.

um jest ściśle związane ze światem materialnym, osoba z kolei ma swoje duchowe zakorzenie w Bogu. Osoba jest niezależna od społeczeństwa czy przyrody, ma możliwość partycypowania w uniwersalnych treściach, gdyż sama stanowi uniwersum – jest mikrokosmosem.

Osoba nie jest zrodzona przez gatunkowy proces kosmiczny, nie jest zrodzona przez ojca i matkę, pochodzi od Boga, jest z innego świata i świadczy o tym, że człowiek jest punktem przecięcia się dwóch światów, że w nim dokonuje się walka ducha i przyrody, wolności i determinizmu, niezależności i zależności<sup>27</sup>

Człowieka należy rozumieć jako punkt przecięcia dwóch światów: pra-świata, w którym partycypuje osoba oraz świata obiektywizacji, który jest domeną indywiduum. Człowiek powinien podjąć zadanie realizacji swojej osoby, tak aby odnieść zwycięstwo nad determinizmem świata. Wszystko, co należy do świata zewnętrznego, wszystko to, co lubimy, pragniemy, z czym jesteśmy związani, jest tylko wyrazem procesu mitotwórczego, który uniemożliwia realizowanie się osoby. Rezygnacja ze świata rodzi ból i cierpienie, zerwanie z ułudą tego świata jest bolesne. Człowiek może uciec od bólu związanego z rozwojem osoby w zobiektywizowany świat, w rozwój indywiduum.

Źródło cierpienia należy postrzegać w niezgodności natury człowieka i obiektywnego środowiska świata, w które jesteśmy rzućeni, w nieustannym zderzaniu się „ja” z obcym i nieczułym „nie-ja”, z oporem obiektywnego świata, to znaczy z obiektywizacją istnienia człowieka<sup>28</sup>

Człowiek, wewnętrznie rozrywany pomiędzy dwoma światami odczuwa ból, i, aby go zmniejszyć, ucieka w zobiektywizowaną rzeczywistość indywiduum. „Personalizm – stwierdza Bierdiajew – jest filozofią dualistyczną, a nie monistyczną”<sup>29</sup>

Fakt istnienia osoby musi – według Rosjanina – zakładać istnienie jakiejś wartości ponad nią, istnienie metaosoby. Zaczerpnięte

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 28–29.

<sup>28</sup> Tenże, *Egzystencjalna dialektyka...*, dz. cyt., s. 54.

<sup>29</sup> Tamże, s. 30.

z Ewangelii św. Jana słowa Jezusa: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6), stanowią dla Bierdiajewa dowody na to, że Bóg jest osobą. Andrzej Ostrowski, analizując zagadnienie osoby w myśli rosyjskiego personalisty, słusznie zwraca uwagę na to, iż:

na ich podstawie wnioskuje on, że „Ja” (Bóg) musi mieć charakter noumenalny, skoro utożsamiał się z Prawdą, która odnosi się tylko do tego, co noumenalne. Z kolei osoba, w przeciwieństwie do tego wszystkiego, co jest poza nią, w przeciwieństwie do tego, co symboliczne, jest jedyną realnością, czyli noumenem<sup>30</sup>

Powyższy cytat doprowadza do istoty Bierdiajewowskiego rozumienia osoby. Konsekwencją przedstawionego wyżej rozumienia osoby jest to, iż świat realny, czyli *noumenalny* (Prawda), a więc także i Bóg, nie istnieją w świecie obiektywizowanym, ale wyłącznie w samej osobie. Rosyjski personalista – dzieląc intuicję Wschodnich Ojców Kościoła – dochodzi do stwierdzenia, że osoba w człowieku jest mikrokosmosem i mikroteosem i właśnie dlatego możliwe jest uchwycenie tajemnicy świata w ludzkim istnieniu.

Kosmos nie istnieje w obiektywnym świecie fenomenów. Boga nie ma w obiektywnym porządku świata; kosmos jest w człowieku, Bóg jest w człowieku, przez człowieka jest wyjście w inny świat<sup>31</sup>

Takie ujmowanie człowieka doprowadza do specyficznego rozumienia integralności jego struktury bytowej. Bierdiajew kontestował Kartezjański separujący dualizm duszy i ciała. Postuluje bowiem ich komplementarność oraz stwierdza istnienie elementu integrującego całego człowieka, jakim jest sfera duchowa. Osoba zatem składa się – według rosyjskiego personalisty – z ducha, duszy i ciała. „Duch nadaje formę duszy i ciału oraz doprowadza do ich jedności, ale ich nie tłamsi i nie likwiduje”<sup>32</sup>. Bierdiajewowska koncepcja ducha należy do jednej z bardziej niejasnych i zawiłych aspektów całej jego myśli filozoficznej. Najpewniej można stwierdzić, że duch, integrujący

---

<sup>30</sup> A. Ostrowski, *Bierdiajew. Egzystencja w perspektywie eschatologicznej*, Lublin 1999, s. 117.

<sup>31</sup> M. Bierdiajew, *Zarys metafizyki eschatologicznej...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>32</sup> Tenże, *Niewola i wolność człowieka...*, s. 26; por. tenże, *Egzystencjalna dialektyka...*, dz. cyt., s. 95.

człowieka, jest tożsamy z osobą. Wynika to z tego, iż człowiek, będąc obrazem Boga, jest – jak i On – duchem. „Osoba – postuluje rosyjski filozof – jest duchem, jest wolnością, jest aktem. Bóg także nie jest bytem, a jest duchem, wolnością, aktem”<sup>33</sup> Poprzez nadanie osobie przedontologicznej wolności, Bierdiajew zachowuje suwerenność człowieka-osoby wobec Boga-Osoby. W wymiarze duchowym człowiek może realizować wezwanie Boga do osobowego zrównania się z Nim. Trzeba jednak pamiętać, że „obiektywizacja ducha jest jego pomniejszeniem. Obiektywizacja przeciwstawia się transcendowaniu, to znaczy dążeniu do Boga”<sup>34</sup>.

Osoba w ujęciu Bierdiajewa to aktualizujący się duch, który przez swoje zakorzenienie w wolności niestworzonej, może wyzwolić się z pęt materialnego świata. Rosyjski personalista określa osobę – obok ducha i wolności – jako „akt”, przez co wskazuje na jej dynamiczny charakter. Bierdiajew jednak jasno stwierdza, że „osoba nie składa się z części, nie jest agregatem, nie jest czymś złożonym, jest pierwotną całością. (...) Osoba jest integralna i jest obecna we wszystkich aktach osoby”<sup>35</sup> Duch/wolność/akt są tożsame z osobą, co wynika z duchowego, niepodlegającego podziałom charakteru osoby. Osoba zatem nie jest rzeczywistością parcjalną, zawsze u początku i końcu drogi samorealizacji jawi się ona jako integralna całość. Duch/wolność/akt nie są elementami składowymi osoby, osoba, tak jak Bóg-stwórca, jest duchem/wolnością/aktem.

## **Przebóstwienie (*theosis*) ludzkiej natury: osoba i jej Bogoczłowiecza realizacja**

Zasada duchowa integrująca człowieka, przez swoje zakorzenienie w *meonicznej* wolności, nadaje mu dynamiczny, zdolny do podejmowania samodzielnych aktów charakter.

Autentyczne człowieczeństwo jest podobieństwem do Boga, elementem Bożym w człowieku. Element Boży w człowieku nie jest „nadprzyrodzony” i nie jest też specjalnym aktem łaski, a jest zasadą

---

<sup>33</sup> Tenże, *Egzystencjalna dialektyka...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>34</sup> Tamże, s. 94.

<sup>35</sup> Tenże, *Niewola i wolność człowieka...*, dz. cyt., s. 19.

duchową jako odrębna realność. Właśnie w tym tkwi paradoks relacji człowieka i Boga. Żeby w pełni być człowiekiem, należy być podobnym do Boga<sup>36</sup>

Bóg oczekuje od człowieka odpowiedzi na wezwanie, odpowiedzi wypływającej z wolności. Bóg wychodzi w tym celu człowiekowi naprzeciw, spełnia swój drugi po stworzeniu akt, zstępuje w upadłą sferę i rozjaśnia ją, wskazuje człowiekowi drogę powrotu. Osoba/*noumen*/ wolność jako pierwiastek Boży w człowieku jest zarazem nakazem realizacji głównego celu egzystencji – nieustannego powracania do źródła, do Bogoczłowieczego obrazu.

Idea Bogoczłowieka oznacza – w myśli Bierdiajewa – harmonijne połączenie dwóch pierwiastków, boskiego i ludzkiego. To, co św. Jan ujął w prologu: *Verbum caro factum est* (J 1, 14), stanowiło dla Bierdiajewa centralny punkt w budowaniu struktury jego filozoficznej myśli. Fakt, że Bóg się wcielił, nadaje człowiekowi nieredukowalną do innych rzeczy świata, niepowtarzalną treść. Uwyrażnia się pierwotność człowieka wobec wszelkich innych stworzeń. Wcielenie, wkroczenie Boga w świat fenomenów stanowi punkt kulminacyjny dziejów, jest to wyłom w czasie historycznym nadający zupełnie nowy bieg historii. Czas egzystencjalny wdziera się w zobiektywizowaną historię.

Teandryczna wizja Bogoczłowieka, zakłada zakorzenienie Boga w człowieku, a człowieka w Bogu. Bierdiajew mocno podkreśla, że „to człowiek jest nieludzki. Człowieczeństwo jest podstawowym atrybutem Boga”<sup>37</sup> Stwierdzenie to zawiera w sobie potężny ładunek treściowy, niebezpiecznie – z ortodoksyjnego punktu widzenia – przenoszący akcent Boży na człowieka, wręcz utożsamiający człowieka z Bogiem. Człowiek nie może żyć bez Boga tak samo, jak Bóg nie może żyć bez człowieka. Jeżeli Bóg nie wymagałby od człowieka odpowiedzi, to stworzyłby go tylko dla własnej chwały. Traktowanie osoby jako środka do celu, czyli Boga, jest rosyjskiemu myślicielowi

---

<sup>36</sup> Tenże, *Egzystencjalna dialektyka...*, dz. cyt., s. 80.

<sup>37</sup> Tenże, *Autobiografia filozoficzna...*, dz. cyt., s. 160; por. tenże, *Egzystencjalna dialektyka...*, dz. cyt., s. 80; tenże, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2002, s. 15.

obecne<sup>38</sup> Osoba jest celem samym w sobie, a realizując siebie – realizuje Boga<sup>39</sup> Dlatego, dla rosyjskiego personalisty nie do przyjęcia jest, aby człowiek był środkiem dla chwały Bożej. Wtedy Bóg musiałby być niewyjaśnianą w swych działaniach absolutną monadą – antycznym *deus ex machina*.

Postulowany przez Bierdiajewa dualizm materii i ducha, wolności i niewoli, może zostać przewyższony poprzez – rozpoczętą w upadłym świecie – realizację obrazu Bogoczłowieczego. Katarzyna Stark zwróciła uwagę, że „wcielenie otwiera dla świadomości możliwość wykroczenia poza warstwę fenomenalną historii i dotarcie do jej absolutnego sensu religijnego, do jej wymiaru noumenalnego, czyli, innymi słowy, jej ontologicznej głębi<sup>40</sup>” Człowiek-osoba, zakorzeniony w przedontologicznej wolności, powinien dążyć do stanu suwerennej postawy wobec świata, dać odpowiedź na wezwanie Boga przez odpowiednie działanie w wymiarze historycznym. Przykład takiej postawy stanowi czyn Chrystusa-Bogoczłowieka. Bierdiajew czyn ten rozumie jako wypływający z pierwotnej wolności akt przełamujący historyczny determinizm. „W Chrystusie-Bogoczłowieku i w procesie Bogoczłowieczym przygotowywane jest przemienienie całego kosmosu”<sup>41</sup>. Bóg zstępuje do człowieka, w głąb tragedii świata, aby od wewnątrz świata zmanifestować ducha/wolność/akt, które wskazują człowiekowi drogę ku przemienieniu i przebóstwieniu świata – ku aktywnej Eschatologii<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> Por. M. Bierdiajew, *Niewola i wolność człowieka...*, dz. cyt., s. 17–45.

<sup>39</sup> Por. M. Styczyński, *Umiłowanie przyszłości...*, dz. cyt., s. 125.

<sup>40</sup> K. Stark, *Problem eschatologii w twórczości Sergiusza Bułhakowa, Mikołaja Bierdiajewa, Paula Ewdokimowa*, „Kwartalnik Filozoficzny” nr 1, s. 110.

<sup>41</sup> M. Bierdiajew, *Egzystencjalna dialektyka...*, dz. cyt., s. 71.

<sup>42</sup> Na temat Bierdiajewowskiej koncepcji eschatycznego przemienienia zobiektywizowanej rzeczywistości czytelnik znajdzie w: W. Romaniuk, *Filozofia ósmego dnia. Eschatologiczne chrześcijaństwo Mikołaja Bierdiajewa*, [w:] *Wokół Leontjewa i Bierdiajewa*, red. J. Dobieszewski, Warszawa 2001, s. 106–117; K. Stark, *Problem eschatologii w twórczości Sergiusza Bułhakowa...*, dz. cyt., s. 99–127; C. Wodziński, *Metamorfozy samoświadomości. Mesjanizm i eschatologia w historiozofii Mikołaja Bierdiajewa*, „Znak” 1989, nr 10–12, s. 116–140; tenże, *Historia i eschatologia. O historiozofii i filozofii kultury Mikołaja Bierdiajewa*, „Studia Filozoficzne” 1982, nr 3–4, s. 87–102; M. Wójtowicz, *Mikołaja Bierdiajewa koncepcja przewyższenia śmierci*, [w:] *Filozofia a śmierć*, red. M. Wójtowicz, W. Kania, Katowice 2007, s. 136–146.

## Podsumowanie

Omówioną do tej pory personalistyczną myśl Bierdiajewa można zawrzeć w następujących тезach. Człowiek żyje w zobiektywizowanym porządku rzeczywistości, w którym nie może doprowadzić do swojej osobowej realizacji – ta może nastąpić dopiero w czasie egzystencjalnym. Świat uwikłany w czas historyczny, który sam nigdy się nie skończy, trwa w ciągłym determinizmie. Cała historia ziemiska – rozumiana jako ruch ku Królestwu Bożemu – może mieć sens tylko wtedy, gdy się skończy. Skażony grzechem człowiek szuka jednak wyzwolenia właśnie w granicach historii. Wobec tak dramatycznej sytuacji ludzkości Bóg posyła na świat swojego Syna. Wejście Chrystusa w zobiektywizowaną rzeczywistość stanowi przebłysk czasu egzystencjalnego. Człowiek zostaje wezwany do swojej Bogoczęłowieczej realizacji. Osoba staje wobec wyboru jednej z dwóch wartości, złudnej: odnoszącej się do uprzedmiotowionej wizji świata i prawdziwej: objawionej przez Boga w Chrystusie. Człowiek ma aktywnie dążyć do swojego przebóstwienia, czyli przybliżenia Królestwa Bożego. Cała personalistyczna myśl Bierdiajewa zbiega się w eschatycznej perspektywie.

Personalizm Bierdiajewa w swoim poglądzie na człowieka przeciwstawia się sprowadzaniu go tylko do złożonego przedmiotu materialnego. Rosyjski myśliciel tworzy, w oparciu o tradycję zachodnioeuropejską i rosyjską, własną – stanowiącą punkt wertykalny jego filozofii – wizję człowieka jako *osoby*. Filozofia personalistyczna, którą reprezentuje Bierdiajew, przeciwstawia się wszelkim siłom depersonalizującym i obiektywizującym doświadczenie człowieka jako osoby. Personalizm powinien być wyrazem walki Ducha z zobiektywizowaną rzeczywistością. Cel, jaki stawia człowiekowi Bierdiajew, to życie „bez cudzysłówów”, prawdziwa egzystencja osoby. Odrodzenie upadłego człowieka musi zmierzać do wyzwolenia go od porządku obiektywizacji, dążyć do jego trynitarnego rozumienia jako ducha/wolności/aktu. Chrystus, wkraczając w świat historyczny, na nowo odkrył przed człowiekiem rzeczywistość *noumenalną*. Jednak



trzeba pamiętać, że „ten, kto przebudził się, aby poznawać, zawsze przeżywa konflikt ze śpiącymi w tradycyjnym świecie”<sup>43</sup>.

## **Nikolaj Berdjaevs die Konzept des Personalismus** **Zusammenfassung**

Nikolaj Berdjaev (1874–1948) gehört zu den berühmtesten russischen Philosophen des XX. Jahrhunderts. Der Artikel analysiert sein sehr originelles Konzept des Personalismus. Für den russischen Denker besteht der Mensch aus: 1. der Person und 2. dem Individuum. Das Individuum ist ein Teil der Natur, der Gesellschaft, des Universums. Die Person ist eine spirituelle Kategorie, die dagegen der Natur, der Gesellschaft und des Kosmos ist. Aus obiger Unterscheidung folgt, dass der russische Denker die Welt als *Objektivierung* auffasst. Die objektivierete Welt ist für ihn eine Welt, in der aus Gott und dem Menschen Dinge geschaffen werden. In der Folge ist die gefallene (äußere) Welt eine rein unreaale Projektion der inneren *Existenz*, die die Quelle der persönlichen Sklaverei geworden ist. Dementsprechend ist die Erkenntnis Gottes und der Person nur durch die *Person/Existenz* möglich – da Gott Mensch geworden ist. Die Vereinigung des Menschen mit Gott (*gottmenschlich*) bedeutet, dass der *Mensch/Person* den Zusammenhang mit Gott bewahrt. Dementsprechend, stellt Berdjaev fest, soll die ganze personalistische Philosophie – und *Person* – in dieser trinitären und dynamischen Perspektive verstanden werden. Gottmenschlich ermöglicht die Wiederkehr *der Person* in das Innere der göttlichen Wirklichkeit. Die Person als *Geist/Freiheit/Tat* kann sich nur durch Vergöttlichung (*theosis*) seine Natur realisieren.

Die philosophische Richtung des Berdjaevs ist stark existenziell-personalistisch und anthropozentrisch, der den Vorrang des Subjekts dem Objekt gegenüber behauptet. Der zentrale Punkt seiner Philosophie ist immer die Person. Der Existenz stellt Berdjaev immer die Objektivierung gegenüber.

---

<sup>43</sup> Tenże, *Rozważania o egzystencji...*, dz. cyt., s. 16.